

# Stanisław Piórkowski

---

## Miłośnicy Eucharystii: św. Antoni Maria Klaret – Jan Paweł II – Benedykt XVI

---

Łódzkie Studia Teologiczne 14, 53-58

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. STANISŁAW PIÓRKOWSKI

## MİŁOŚNICY EUCHARYSTII: ŚW. ANTONI MARIA KLARET – JAN PAWEŁ II – BENEDYKT XVI

*Diecię, złożone przez Maryję w żłobie, jest Bogiem-Człowiekiem,  
którego zobaczymy przybitego do krzyża.  
Ten sam Zbawiciel jest obecny w sakramencie Eucharystii.  
[...] Msza święta staje się więc prawdziwym spotkaniem miłości z Tym,  
który samego siebie wydał za nas.  
Nie ociągajcie się, drodzy młodzi, odpowiedzieć Mu,  
kiedy zaprasza was (por. Ap 19, 9).  
(Jan Paweł II, Orędzie na XX ŚDM 2005 w Kolonii)*

Do swoich uczniów, zebranych podczas ostatniej wieczerzy, Jezus powiedział: „to czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22, 19). Chrześcijanie od samego początku trwania we wspólnocie, posłuszni temu wezwaniu, wciąż przypominają sobie w liturgii dar, jaki Jezus uczynił ze swojego życia. Liturgia eucharystyczna zwraca się w stronę przeszłości i stale podtrzymuje jej obecność, jak źródło w centrum wspólnoty chrześcijańskiej. Jak powiedział Jan Paweł II w czasie liturgii Wielkiego Czwartku w 2004 r.: „Chrześcijanie wiedzą zatem, że muszą »wspominać« swego Mistrza, pełniąc jedni wobec drugich posługę miłości, »umywając sobie nawzajem nogi«. Wiedzą przede wszystkim, że powinni wspominać Jezusa, odnawiając »pamiątkę« Wieczerzy chlebem i winem konsekrowanymi przez kapłana, który powtarza nad nimi słowa wypowiedziane kiedyś przez Chrystusa. Wspólnota chrześcijańska czyni to od początku, jak zaświadcza Paweł: »Ilekróć bowiem spożywacie ten chleb i pijecie kielich, śmierć Pana głosicie, aż przyjdzie« (1 Kor 11, 26)”.

Jednak liturgia eucharystyczna jest czymś więcej niż tylko przypomnieniem rzeczy minionych. Hebrajskie słowo „pamiątka” oznacza nie tylko akt ludzkiej pamięci, ale raczej działanie Boga, który podczas sprawowania wspomnienia swoich potężnych dzieł zbawczych przenosi je do teraźniejszości. W takim sensie zawsze kiedy lud Izraela świętuje Paschę, wydarzenie wyzwolenia z Egiptu staje się dla niego wydarzeniem współczesnym: Bóg wyzwoliciel jest ciągle obecny i nadal działa pośród swoich wiernych. Także sam Jezus, który powstał z martwych

i żyje, stoi wśród wspólnoty swoich uczniów obecny, ukazany w *Apokalipsie* jako „stojący Baranek, jakby zabity” (por. Ap 5, 6). Kulminacyjnym momentem tej obecności jest Eucharystia, kiedy chrześcijanie łączą się w komunii z Chrystusem w momencie Jego przechodzenia ze śmierci do życia. To On dzisiaj gromadzi nas wokół swojego stołu, aby wysłać nas jako swoich świadków na drogi całego świata. W *Dziejach Apostolskich* życie pierwszych chrześcijan toczy się w dwu rytmach, które są jak rytm bijącego serca: w takiej samej mierze są oni powołani do jedności, jak posłani do innych, aby mówić im o komunii dostępnej dla wszystkich i zachęcać do niej. Liturgia Eucharystii jest więc zarazem zwołaniem i rozesłaniem, gromadzeniem i misją.

Eucharystia ma jeszcze jedno znaczenie – zapowiedź rzeczy przyszłych: wielkiej uczyty w królestwie niebieskim, gdzie wszystkie narody utworzą jedną Bożą rodzinę (por. Iz 25, 6–9). Czyż podczas swojej ostatniej wieczerzy Jezus nie zapowiedział: „Nigdy już nie będę spożywać [tej paschy], aż się spełni w królestwie Bożym” (Łk 22, 16)? Oznaczając absolutną przyszłość, liturgia, „pamiętka przyszłości”, jest sprawowana tutaj, aby dać nam na ziemi przedsmak Bożej radości. W ten sposób Eucharystia łączy przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, karmiąc nas w naszym pielgrzymowaniu w drodze za Chrystusem, podobnie jak niegdyś manna była pokarmem ludu Izraela na pustyni (zob. J 6, 30).

Tajemnica Eucharystii nie ogranicza się do samej mszy świętej. Owocem Najświętszej Ofiary jest trwała obecność Pana Jezusa pod postaciami chleba i wina. Kościół od najdawniejszych czasów przechowuje Chleb Eucharystyczny przede wszystkim po to, by zanieść go chorym. Praktyka ta dała początek chwalebnyemu zwyczajowi adorowania Chrystusa obecnego w Eucharystii.

W liście Episkopatu Polski na Rok Eucharystii czytamy: „Podczas Eucharystii Chrystus wprowadza nas we wspólnotę ze swoim Ojcem. To bliskie i serdeczne zjednoczenie z Bogiem nie jest w pełni możliwe bez troskliwego starania o prawdziwą jedność we wspólnocie, która gromadzi się na »łamaniu chleba«. Stąd udział w Eucharystii domaga się gotowości do przebaczenia i pojednania z braćmi i siostrami. W ten sposób komunია sakramentalna tworzy i pogłębia, a jeśli potrzeba – również uzdrawia nasze więzi z bliźnimi.

Prawdziwe spotkanie z Chrystusem Panem we wspólnocie eucharystycznej budzi w sercu radość i przynagla do dzielenia się doświadczeniem wiary. Otrzymanego daru nie można zatrzymać tylko dla siebie. Dlatego każdy z nas, wsparty wymową i mądrością, obiecaną przez Jezusa, jest wezwany do dawania osobistego świadectwa i dzielenia się Ewangelią w swoim środowisku (por. Łk 21, 15). Niech słowa »Idźcie w pokoju Chrystusa«, które słyszymy na zakończenie mszy świętej, będą dla nas przypomnieniem tego zadania. Od zaangażowania w tę misję każdego z nas, uczestniczących w Eucharystii, tak bardzo zależy upragniona przemiana społeczności i kultury w duchu Ewangelii”.

W historii Kościoła wielu świętych czciło Jezusa obecnego w Eucharystii w sposób szczególny. Podkreślając znaczenie Tajemnicy Eucharystii, podporząd-

kowując jej swoje życie codzienne i działanie, świadczyli w swoich środowiskach o pozycji, jaką zajmuje Eucharystia w centrum Kościoła. Wśród nich wyróżnia się postać św. Antoniego Marii Klareta, założyciela Zgromadzenia Synów Niepokalanego Serca Błogosławionej Maryi Dziewicy. Ten niestrudzony misjonarz urodził się w Sallent w 1807 r., w bardzo religijnej rodzinie, jako piąte z jedenaściorga dzieci. Refleksja nad słowami Chrystusa: „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?” (Mt 16, 26), doprowadziła Antoniego Marię do kapłaństwa. Ale wewnętrzny żar spalający młodego kapłana spowodował, że niewielka katalońska parafia stała się zbyt małą przestrzenią do realizacji jego powołania. Za zgodą władz kościelnych podjął się pracy rekolekcyjnej jako wędrowny misjonarz w całej Katalonii i na Wyspach Kanaryjskich.

W 1850 r. Antoni Klaret został konsekrowany na biskupa. W 1851 r., prawie dwa lata po nominacji na arcybiskupa, przybył do Santiago de Cuba. W latach 1851–1855 podejmował się wielu działań, mających na celu duchową odnowę kapłanów. Pod jego duchowym patronatem i dzięki zdolnościom organizacyjnym powstały nowe parafie, zespoły misjonarzy, by w całej diecezji przeprowadzić misje ludowe. Arcybiskup Klaret przemierzył całą diecezję, podróżował konno lub pieszo. W trosce o edukację dzieci i młodzieży założył Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia. Także na Kubie rozwinął szeroko zakrojoną działalność oświatową, przez rozdawanie tysięcy książek i broszur. Przyczynił się w ten sposób do odnowy duchowej i organizacyjnej katolicyzmu na Kubie. W 1865 r. królowa Izabela II mianowała go swoim spowiednikiem i odwołała do Madrytu z powodu niestabilnej sytuacji na Kubie (zamach na życie arcybiskupa). W stolicy kraju poświęcił się jeszcze bardziej głoszeniu Słowa Bożego. Założył Akademię de San Miguel, związek wybitnych akademików, a w 1859 r. seminarium i kolegium w Escorialu. Zorganizował też w Hiszpanii sieć bibliotek ludowych. Ze względu na swoje szczególne uzdolnienia i przenikliwość sądów – z nuncjuszem rozpatrywał nominacje biskupów dla diecezji hiszpańskich. Dał się poznać jako zdolny i płodny pisarz, znakomity organizator, prekursor wykorzystywania na potrzeby ewangelizacji środków masowego przekazu. Jego otwartość na apostołską działalność ludzi świeckich przyczyniła się do powstania ruchu klaretynów świeckich. Z bogactwa jego duchowości czerpie kilka zgromadzeń i stowarzyszeń religijnych tworzących tzw. rodzinę klaretynską.

Pierwsze prace apostołskie po założeniu Zgromadzenia były związane z prowadzeniem misji ludowych, katechizowaniem dzieci oraz duchowym kierownictwem kleru, seminarzystów i zakonników na terenie Hiszpanii. Powstały wówczas klasztory w Katalonii, Kastylii i Aragonii. Niestety, wybuch rewolucji w 1868 r. zahamował ten rozwój. Klaretyni zostali zmuszeni do opuszczenia ziemi ojczystej. Schronienie znaleźli na terenie południowej Francji. To przymusowe przekroczenie granic Hiszpanii przyczyniło się do rozpoczęcia szeroko zakrojonej pracy misyjnej prowadzonej na całym świecie. Już w 1869 r. powstały pierwsze

domy poza Europą: najpierw w Algierii, a następnie w Chile. Późniejsza odnowa monarchii w Hiszpanii pozwoliła w 1875 r. powrócić misjonarzom na tereny rodzime, co nie zahamowało działalności poza granicami Europy. Dzięki decyzji papieża Piusa IX klaretyni stali się zgromadzeniem na prawach papieskich. Pierwsze 30 lat rozwoju przyniosło szybką ekspansję terytorialną. W tym czasie powstało ponad 50 placówek w wielu krajach Europy i poza jej granicami. Powstały nowe misje w: Gwinei Równikowej, Meksyku, Brazylii, Argentynie, Kolumbii i innych krajach. Szczególnie intensywny rozwój nastąpił po drugiej wojnie światowej. Wówczas klaretyni objęli swoją działalnością Indie, Japonię, Filipiny, Koreę, wzmocnione zostały placówki w Ameryce Południowej, rozszerzono działalność misyjną na kontynent afrykański. Wraz ze wzrostem terytorialnym następowało poszerzenie zakresu prowadzonych prac apostołskich.

Święty Antoni Maria Klaret gorąco pragnął, aby Bóg każdego dnia był coraz bardziej kochany przez ludzi. Dlatego założył Zgromadzenie, którego zadaniem jest poszukiwanie we wszystkim chwały Bożej, troska o uświęcenie własne oraz dążenie do zbawienia wszystkich ludzi poprzez głoszenie Słowa Bożego przemieniającego świat i żyjącego w nim człowieka. Klaretyni żyją we wspólnocie na wzór Apostołów. Zatem każdy misjonarz jest naśladowcą Chrystusa głoszącego Dobrą Nowinę, a żyjąc radami ewangelicznymi we wspólnocie misjonarskiej przyczynia się do wzrostu chwały Bożej poprzez głoszenie Ewangelii.

Kiedy myślimy o tych wielkich ludziach, którzy poprzedzili nas w wędrówce do domu Ojca – wskazując swoim życiem na Eucharystię, jako centrum życia wiara – nasuwa się nam postać wielkiego Papieża naszych czasów – Jana Pawła II. Wśród wielu znaków, które odczytujemy w okolicznościach i czasie śmierci Jana Pawła II, wymowny jest fakt, że odszedł on do Pana w ogłoszonym przez siebie Roku Eucharystii (co podkreślił ks. Waszczyński – prałat wrocławskiej bazyliki katedralnej – podczas archidiecezjalnych uroczystości pogrzebowych Papieża we Wrocławku). Nawiązując do Roku Eucharystii, encyklik i listów papieskich, można wyraźnie stwierdzić, że z tych dokumentów wyłania się obraz Jana Pawła II jako papieża, który ukochał Eucharystię. Była dla Niego sakramentem miłości i pokoju, chlebem dającym życie, wielkim darem nieskończonej miłości Chrystusa dla Kościoła. Jan Paweł II nie tylko z ogromną pobożnością sprawował Eucharystię – widzieliśmy to wielokrotnie, uczestnicząc w papieskich pielgrzymkach, podczas których zawsze punktem centralnym była msza święta. Papież długie godziny spędzał na adoracji Najświętszego Sakramentu. To było źródło Jego niezwykłej siły, ale także spokoju, w najtrudniejszych momentach pontyfikatu. Domownicy Papieża mówili, że wielokrotnie Ojciec Święty całą noc spędzał w kaplicy, leżąc krzyżem przed Najświętszym Sakramentem.

W Roku Jubileuszowym Jan Paweł II wygłosił na pl. św. Piotra w Watykanie katechezę *Eucharystia jako zadatek życia wiecznego*. Przypomniał w niej, że: „Liturgia ziemską daje nam niejako przedsmak uczestnictwa w liturgii niebiańskiej. Te tak jasne i istotne słowa Soboru Watykańskiego II ukazują nam podsta-

wowy wymiar Eucharystii: jej istotę jako zadatek przyszłej chwały”. Komunia z Chrystusem, którą przeżywamy teraz jako pielgrzymi i podróżujący drogami historii, uprzedza ostateczne spotkanie w dniu, kiedy „będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest” (1 J 3, 2). Eliasz – zdaniem Jan Pawła II – który w drodze na pustyni pozbawiony sił pada pod jałowcem i dzięki tajemniczemu chlebowi odzyskuje siły, aż osiągnie szczyt spotkania z Bogiem (por. 1 Krl 19, 1–8), jest tradycyjnym symbolem podróżujących wiernych, którzy w Chlebie Eucharystycznym odnajdują siły do podróżowania ku świetlanemu celowi – świętemu miastu. Sam Chrystus, tłumaczył dalej Papież – naświetli to duchowe znaczenie wydarzenia Wyjścia. To On da nam zakosztować w Eucharystii podwójnego smaku: pokarmu pielgrzyma i pokarmu mesjańskiej pełni w wieczności: „Jak Chrystus żył w ciele, trwając w chwale Syna Bożego, tak Eucharystia stanowi Boską i transcendentną obecność, wspólnotę z wiecznością, znak wzajemnego przenikania między miastem ziemskim a miastem niebieskim”. Eucharystia, pamiątka Paschy Chrystusa, ze swej natury jest dostarczycielką wiecznego i nieskończonego pierwiastka w historii ludzkiej („Tygodnik Powszechny” nr 45, listopad 2000).

W swej czternastej Encyklice *Ecclesia de Eucharystia*, poświęconej w całości Tajemnicy Eucharystii, Jan Paweł II podkreśla, że „Kościół żyje dzięki Eucharystii”. Odwołując się do wielowiekowej spuścizny Kościoła, przypominał, że Eucharystia jest centralną tajemnicą życia wspólnoty eklezjalnej, „Eucharystia, pojęta jako zbawcza obecność Jezusa we wspólnocie wiernych i jako jej pokarm duchowy, jest czymś najcenniejszym, co Kościół posiada na drogach historii”.

Jan Paweł II uczył, że Kościół pielgrzymujący tu na ziemi jest wezwany do podtrzymywania i pogłębiania zarówno komunii z Bogiem w Trójcy Jedynym, jak i komunii między wiernymi. W dążeniu do tego celu ma do dyspozycji Słowo i sakramenty, przede wszystkim Eucharystię, dzięki której Kościół „ustawicznie żywi się i wzrasta”. Jednocześnie Jan Paweł II w sposób bardzo osobisty dzielił się swoim sposobem przeżywania Eucharystii, jako najważniejszego wątku własnej drogi kapłańskiej.

Także obecny papież – Benedykt XVI – zarówno teraz, jak i podczas swej posługi prefekta Kongregacji Nauki Wiary podkreślał swoją głęboką cześć i miłość do Chrystusa jednoczącego się ze swym Kościołem przez Tajemnicę Eucharystii. „**Największym wyzwaniem współczesności jest relatywizm przeradzający się w indywidualizm – pisał ówczesny kardynał Joseph Ratzinger – Lekarstwem na niego może być tylko Eucharystia**”. Kardynał zauważył, że Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* wskazuje na ścisły związek między Kościołem a Eucharystią, który w zindywidualizowanym świecie może być zapomniany. Chrystus obecny w Eucharystii buduje Kościół. „Kościół jest także żywą przestrzenią Eucharystii” – zaznaczył i dodał, że nie można uczestniczyć w Eucharystii jako w czymś własnym, prywatnym.

Innym zagadnieniem, w którym wyraża się jego troska o Boży realizm w świecie, jest misterium Eucharystii, z którego wyrasta Kościół. W Chrystusie Bóg otrzymał twarz i głos, a Kościół jest przestrzenią, w której głos ten jest słyszalny i poprzez sakramenty uwielbiany, a dla zbawienia przyjmowany. W swoich publikacjach (przede wszystkim *Duch liturgii*) i homiliach kardynał Joseph Ratzinger podkreślał, że liturgia eucharystyczna, a nade wszystko sama Eucharystia, nie jest zwykłym kultem, który można wyprowadzić od ludzkiego wysiłku przypominania sobie o rzeczach zamierzonych, ale jest sakramentalnym działaniem, w którym ukrzyżowany i zmartwychwstały Chrystus ofiaruje samego siebie. Kościół zawdzięcza swoje istnienie temu misterium, w którym wcielony Bóg ukazuje ogrom miłości. Jeśli ktoś pomija eucharystyczny wymiar Kościoła, narażony jest na niezrozumienie tego, czym właściwie jest Kościół.

Eucharystia jako źródło i serce Kościoła nie jest zatem dla Kościoła ewentualnością lub przyozdobioną imponującym rytuałem alternatywą, ale najwyższym darem i koniecznością. Dlatego też w wydawanych dokumentach, a ostatnio podczas kazania w Kaplicy Sykstyńskiej w dzień po wyborze, Benedykt XVI apelował do kardynałów, a za ich pośrednictwem do wszystkich kapłanów, o godne sprawowanie liturgii eucharystycznej.

Na zakończenie homilii w czasie XX Światowych Dni Młodzieży w Kolonii w sierpniu 2005 r. Benedykt XVI powiedział: „Raz jeszcze muszę powrócić do Eucharystii. »Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało« – mówi św. Paweł (1 Kor 10, 17). Chce przez to powiedzieć: ponieważ przyjmujemy tego samego Pana, a On przyjmuje nas i pociąga do siebie, jesteśmy jednym także dla siebie. Musi to znaleźć wyraz w życiu. [...] Wiem, że jako młodzi ludzie dążycie do rzeczy wielkich, że pragniecie się angażować na rzecz lepszego świata. Pokażcie to ludziom, pokażcie to światu, który czeka na takie właśnie świadectwo uczniów Jezusa Chrystusa i który, przede wszystkim dzięki waszej miłości, będzie mógł odkryć gwiazdę, za którą jako wierzący idziemy”.

Eucharystia to przemiana przemocy w miłość, śmierci w życie, przemiana, która pociąga za sobą inne zmiany. Papież uświadamia nam, że jeśli chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Chrystusa, to przemiana ta nie może się tu zatrzymać, co więcej – dopiero tutaj właśnie musi się w pełni rozpocząć. Ciało i Krew Chrystusa zostały nam dane po to, abyśmy my sami z kolei zostali przemienieni. My sami mamy stać się Ciałem Chrystusa, Jego krewnymi.

Ten, kto odkrył Chrystusa, musi prowadzić do Niego innych. Nie można zatrzymywać dla siebie ogromnej radości – konieczne jest jej przekazywanie. Dlatego nieustannie Kościół poszukuje, przez posługę swoich misjonarzy, tych nieszczęśliwych, do których nie dotarła jeszcze Dobra Nowina o zbawieniu. My wszyscy, którzy włączeni jesteśmy na mocy sakramentu chrztu do wspólnoty wiernych, mamy wielkie zadanie naśladowania naszego Pana i Mistrza, który nakazał nam sprawować święte tajemnice paschalne. Karmiąc się pokarmem eucharystycznym, On sam udziela nam tej samej siły, która wspomagała świętych na ich drodze świadczenia o Chrystusie.